

DOLINA OMO U PROGU SPOŁECZNYCH I EKOLOGICZNYCH PRZEMIAN

Streszczenie

Dolina Omo, położona na terenie południowo-zachodniej Etiopii jest poddawana w ostatnich latach intensywnym reformom agrarnym i społecznym. Rząd etiopski we współpracy z zagranicznymi inwestorami podjął się implementacji licznych projektów, zmieniających gruntownie dotychczasową równowagę społeczną i ekologiczną. W niniejszym artykule została dokonana analiza wpływu kilku kluczowych inwestycji na egzystencję mieszkańców omawianego regionu. Zostaną omówione następujące kwestie: budowa tamy Gibe III, jak i sześciu cukrowni oraz przejście rozległych obszarów z przeznaczeniem na plantacje nowych upraw.

Słowa kluczowe: Dolina Omo, Etiopia, tama Gibe III, inwestycje w Etiopii, zmiany społeczne, ekologia

Wstęp

Kiedy w 1999 roku Carol Beckwith i Angela Fisher publikowały dwutomowy album *African Ceremonies*, w dziale poświęconym rytuałom w Dolinie Omo, zacytowały dewizę przyświecającą członkom plemienia Surma: „Cieszymy się wolnością w lesie. Nie mamy żadnych zwierzchników, ziemia jest nasza. Wędrujemy z naszym bydłem i pijemy krowie mleko. To nasz sposób życia i chcemy przekazać go naszym dzieciom. W imię Tumu, boga Błękitnego Nieba, mówimy prawdę”¹. Surma wypowiedali te słowa nieświadomi tego, że już za dekadę niemal wszystkie fundamenty ich egzystencji zostaną zakwestionowane i na skutek planowanych przez rząd etiopski inwestycji zacznie się długotrwały proces przesiedleń oraz przymusowych zmian dotychczasowego stylu życia.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie procesów zachodzących w Dolinie Omo na skutek decyzji politycznych i ekonomicznych rządu etiopskiego w latach 2006-2016, jak również próba udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy realizacja licznych inwestycji w regionie przynosi korzyści także jego rdzennym mieszkań-

¹ C. Beckwith, A. Fisher, *African Ceremonies*, Harry N. Abrams, Nowy Jork 1999, tom II, s. 240. (Wszystkie wypowiedzi publikowane w języku angielskim w tłumaczeniu autorki artykułu.)

com. W artykule zostaną przedstawione różne aspekty życia społecznego, które są poddawane działaniu coraz liczniejszych czynników zewnętrznych oraz wpływowi tych czynników na środowisko naturalne. Analiza będzie dotyczyła problemów związanych z dostępem do wody, żywności, możliwości uprawy ziemi, utrzymania hodowli zwierząt oraz ewentualnych zaburzeń w równowadze ekosystemu.

Jako podstawę źródłową obrałam opublikowane wyniki badań terenowych przeprowadzonych w ciągu ostatniej dekady przez USAID, DFID oraz inne organizacje, a także wywiady przeprowadzone przez Willa Hurda i opublikowane przez Oakland Institute, wywiad środowiskowy Human Rights Watch, obserwacje zgromadzone przez fundację Survival International oraz własne doświadczenia zebrane podczas podróży w sierpniu 2007 roku. Mój pobyt w Dolinie Omo zaowocował licznymi spostrzeżeniami dotyczącymi zmian, które nastąpiły w tym regionie. Późniejsze studia nad tym tematem ukazały złożoność problemu, przedstawiając egzystencję miejscowej ludności w szerszym świetle.

Dolina OMO

Dolina Omo, położona na terenie południowo-zachodniej Etiopii, jest jednym z najbardziej zróżnicowanych kulturowo i środowiskowo regionów świata. Z tego też względu w 1980 roku została wpisana na listę światowego dziedzictwa UNESCO. To właśnie tutaj odnaleziono jedno z najstarszych szczątków ludzkich i narzędzia datowane na okres sprzed dwóch milionów lat. Unikatowość tego miejsca wynika też z faktu, że przez ostatnie stulecia tamtejsze społeczności żyły niemal całkowicie odcięte od reszty świata, również od sąsiednich regionów państwa etiopskiego. Obecnie teren ten jest zamieszkiwany przez osiem ludów: Mursi, Bodi, Kwegu (Muguji), Karo, Hamar, Suri, Nyangatom i Dessanecz, których byt w dużym stopniu zależny jest od rzeki Omo. Ta długa na 760 km rzeka jest podstawowym źródłem wody dla całego regionu. Opady deszczu są tu skąpe i nieregularne, stąd życie około dwustu tysięcy osób skupia się wokół pastwisk i upraw nawadnianych przez rzekę. Wylewa ona między lipcem a wrześniem, co organizuje rytm życia mieszkańców tych obszarów. Praktykują oni tak zwaną „kultywację ustępującej rzeki”², wykorzystując bogaty w minerały osad pozostawiony na jej brzegach. Stosują też metodę upraw „zasilania deszczem”³, przenosząc obszary kultywacji sorgo, kukurydzy i fasoli na nawodnione tereny. Obok roślin uprawnych istotnym źródłem pokarmu są zwierzęta: kozy, owce i nade wszystko bydło, zapewniające mleko, krew, mięso oraz skórę. Krowy mają także ważne znacze-

² Human Rights Watch Report, What will happen if hunger comes, czerwiec 2012, file:///D:/Etiopia/articles/hrw-org-report-ethiopia0612webwcover-pdf.pdf (2.05.2019), s. 25.

³ *Ibidem*

nie kulturowe jako bardzo ceniony i kluczowy element posagu. Na bliską więź człowieka ze stadem wskazuje też to, że ulubionym krowom podczas dojenia są śpiewane pieśni. Niektóre ludy (zwłaszcza Kwegu) zajmują się również rybołówstwem i myślistwem⁴.

Wyzwaniem dla równowagi ekosystemu i tradycyjnego rytmu życia w Dolinie jest od dłuższego czasu proces licznych zmian zachodzących w tym rejonie: rozrost sektora turystycznego, planowana budowa sześciu cukrowni na obrzeżach parku Mago, szerokie plany wykorzystania terenów tegoż parku, jak również parku Omo pod plantacje trzciny cukrowej, a także bawełny i pod uprawy tak zwanych biopaliw oraz najbardziej kontrowersyjny projekt o dalekosiężnych skutkach: budowa tamy Gibe III wraz z rozległym systemem irygacji, służącej rządowym projektom agrarnym. A w dalszych planach pojawia się projekt konstrukcji kolejnych tam: Gibe IV oraz Gibe V. Takie działanie ma na celu wykorzystanie potencjału rzeki do pozyskania energii dla zasilenia reszty kraju, którego populacja według danych Banku Światowego z 2016 roku sięga obecnie 102 miliony osób⁵, jak również plany dystrybucji energii do sąsiednich krajów.

Ekosystem

Budowę Gibe III rozpoczęto w 2006 roku, chcąc pozyskać energię do zasilenia etiopskich gospodarstw, jak również sąsiadujących krajów. Podjęła się tego włoska firma Salini Impregilo, która wbrew etiopskiemu prawu dostała rządowe zlecenie realizacji projektu bez wcześniejszego oficjalnego przetargu⁶. Według raportu Human Rights Watch z czerwca 2012 „Gibe III będzie miała znaczący wpływ zarówno na środowisko naturalne jak i na społeczno-kulturowe tradycje miejscowej ludności, co spotkało się z krytyką grup walczących o prawa rdzennych mieszkańców oraz o ochronę ekosystemu”⁷. Dnia 17 grudnia 2016 r. nastąpiła uroczysta inauguracja, zapoczątkowująca działanie tamy. Jest to źródło satysfakcji dla strony rządowej i inwestorów z jednej strony i dramat dla mieszkańców tego obszaru i jego ekosystemu z drugiej. Budowa tamy oznacza bowiem koniec naturalnych wylewów rzeki Omo i wręcz całkowity brak dostępu do jej nurtu. Co więcej, eksperci zaangażowani w analizę sytuacji (między innymi przez organizację Survival⁸), od dawna przestrzegają przed dramatycznymi konsekwencjami społeczno-ekologicznymi również dla położonego na terenie Kenii jeziora Turkana – największego na świecie jeziora pustynnego, którego brzegi zamieszkiwane są przez około trzysta tysięcy ludzi. Pomimo protestów różnych organizacji bu-

⁴ Human Rights Watch Report, *op. cit.*, s. 60

⁵ <https://www.worldbank.org/en/country/ethiopia> (2.05.2019).

⁶ Human Rights Watch Report, *op. cit.*, s. 1.

⁷ *Ibidem*

⁸ <https://www.survivalinternational.org/tribes/omovalley> (2.05.2019)

dowa Gibe III została doprowadzona do końca, nie zrezygnowano też z planów wzniesienia kolejnych tam.

Aby lepiej zrozumieć procesy zachodzące w tym regionie, warto sięgnąć po *Głód*⁹ Martina Caparrósa oraz *To zmienia wszystko. Kapitalizm kontra klimat*¹⁰ Naomi Klein. Te książki przedstawiają kwestie traktowania mniejszości etnicznych w szerszym, globalnym kontekście. Przejmowanie ziemi z rąk tubylców przez inwestorów zagranicznych Caparrós opisuje w następujący sposób:

Ze względu na globalny charakter koncerny funkcjonują zwykle poza kontrolą rządów: grupy mające w rękach znaczną część żywności na świecie przyjmują jako jedyny cel działań – w zgodzie z zasadami kapitalizmu – własne zyski. (...) Wielkie korporacje zachodnie wciąż dominują na rynkach światowych, jednak coraz większą konkurencją stają się dla nich podobne firmy mające siedziby w Chinach, Japonii, Korei. Firmy ze Wschodu rozpoczęły działalność według tego samego modelu, ale szybko dodały inny aspekt, zmieniający reguły gry: wykupują ziemię w Tym Innym Świecie, by prowadzić tam własne uprawy i uniezależnić się od producentów i rynków krajowych. Z pewnym opóźnieniem wielkie, a także mniejsze firmy zachodnie zaczęły je naśladować. Coś, co stopniowo przyjmuje nazwę *land grabbing* – zawłaszczania ziemi – staje się formą kolonializmu XXI wieku¹¹.

Globalne inwestycje w przemysł rolniczy są równie krytycznie analizowane przez Klein:

Korporacje będą jeszcze drapieżniej poszukiwać zasobów naturalnych. Nadal będzie się zagarniać ziemi orne w Afryce, żeby zaopatrywać w żywność i paliwo bogatsze narody. Nowy etap neokolonialnej grabieży dotknie najbardziej ograbionych miejsc na ziemi. (...) Samowystarczalni niegdyś mieszkańcy wsi stracą swoje grunty i będą musieli przenieść się do coraz bardziej zatłoczonych miejskich slumsów¹².

Sytuacja społeczna tubylców wobec planów zagranicznych inwestorów jest też ważnym tematem podejmowanym w różnych ośrodkach naukowych. W 2010 roku, a więc cztery lata po rozpoczęciu budowy tamy Gibe III, Royal Africa Society zorganizowało w Londynie spotkanie poświęcone tej inwestycji w School of Oriental and African Studies, podczas którego, między innymi, David Turton (African Studies Centre, University of Oxford) wygłosił referat zatytułowany „The Downstream Impact”¹³. Autor odniósł się w swoim wystąpieniu do kontrowersyjnego sposobu realizacji przedsięwzięcia, które nie zostało skonsultowane z mieszkańca-

⁹ M. Caparrós, *Głód*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2017.

¹⁰ N. Klein, *To zmienia wszystko. Kapitalizm kontra klimat*, MUZA SA, Warszawa 2016.

¹¹ Caparrós, *op. cit.*, s. 352.

¹² N. Klein, *op. cit.*, s. 57.

¹³ Turton D., *The Downstream Impact*, African Studies Centre, University of Oxford, the talk given at the School of Oriental and African Studies, University of London, during a meeting on the Gibe III Dam organised by the Royal Africa Society, 11. października 2010.

mi regionu oraz do rodzącego dalekosiężne konsekwencje sporu o zasoby wodne. „Będziemy mieć do czynienia z nieuchronnym konfliktem interesów w wykorzystaniu wody ze zbiornika; z jednej strony dla produkcji elektryczności, z drugiej zaś strony dla kontrolowanych powodzi, utrzymujących w równowadze tereny rolnicze należące do ludności poniżej tamy”¹⁴. Również European Association of Social Anthropologists dyskutowało tę kwestię, publikując w *Social Anthropology/Anthropologie Sociale* artykuł Jona Abbinka “Dam controversies: contested governance and developmental discourse on the Ethiopian Omo River Dam”¹⁵. Autor ukazuje w nim różne perspektywy ujęcia tematu, reprezentowane kolejno przez rząd etiopski, instytucje międzynarodowe, prasę światową wraz z organizacjami pozarządowymi, diasporę etiopską, niezależnych ekspertów i badaczy oraz ludność miejscową. Konkluzje dotyczące losu ludów Doliny Omo nie są optymistyczne, gdyż tubylcy traktowani są jako „przeszkoda i oporny materiał, któremu należy odpowiednio zaradzić”¹⁶. Uznanie ich za społeczność zacofaną legitymuje rządzących do przedsięwzięcia kroków w celu ich reedukacji, dzięki której wezmą udział w procesie modernizacji i rozwoju¹⁷. Z kolei *Journal of Eastern African Studies* zamieścił publikację Benedikta Kamskiego “The Kuraz Sugar Development Project (KSDP) in Ethiopia, between ‘sweet visions’ and mounting challenges”¹⁸, w której przygląda się wzajemnemu oddziaływaniu publicznych, prywatnych i zagranicznych aktorów, analizując zarówno ryzyko, jak i możliwości rozwoju egzystencji tubylców poddawanych zmianom dotychczasowego stylu życia¹⁹.

Natomiast na uniwersytecie w Addis Ababie w School of Graduate Studies, Institute for Peace and Security Studies powstała w 2016 roku praca Mahleta Fitiwi Tekle o tytule “*The Role of Gibe III Dam in Achieving Effective Cooperation Between Ethiopia and Kenya*”²⁰, w której autor analizuje potencjał współpracy ekonomicznej między obydwojoma krajami z równoczesnym uwzględnieniem niepewnej sytuacji bytowej ludów dotkniętych deficytem zasobów wodnych. Konsekwencje budowy Gibe III nie dotyczą bowiem jedynie etiopskiego regionu Doli-

¹⁴ Turton, *op. cit.*, s. 5.

¹⁵ Abbink J., *Dam controversies: contested governance and developmental discourse on the Ethiopian Omo River Dam*, Social Anthropology/Anthropologie Sociale, European Association of Social Anthropologists 2012.

¹⁶ Abbink, *op. cit.*, s. 140.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ Kamski B., *The Kuraz Sugar Development Project (KSDP) in Ethiopia, between ‘sweet visions’ and mounting challenges*, Journal of Eastern African Studies, 10:3, 568-580, 2016.

¹⁹ Kamski, *op. cit.*, s. 576.

²⁰ Tekle M.F., *The Role of Gibe III Dam in Achieving Effective Cooperation Between Ethiopia and Kenya*, Addis Ababa University, School of Graduate Studies, Institute for Peace and Security Studies, czerwiec 2016.

ny Omo, ale także ludności zamieszkującej tereny Kenii w sąsiedztwie jeziora Turkana, którego zasoby wodne są zasilane w 80% przez bogaty w składniki odżywcze nurt rzeki Omo. Ziemie okalające ten olbrzymi akwen są zamieszkiwane przez pasterzy z następujących ludów: Turkana, Samburu, Dessanecz, Rendille, Elmolo oraz Gabra. Ich egzystencja jest całkowicie zależna od jednego źródła wody, jakim jest jezioro i jego dopływy. Pasterze, rybacy i rolnicy nie mają szans na przetrwanie w sytuacji dramatycznego obniżenia się poziomu wód, a oszacowano, że na skutek budowy Gibe III nastąpił ich spadek o ponad 70%. Inne konsekwencje to zanik corocznych wylewów, utrata bogatych w minerały i inne środki odżywcze osadów, wzrost zasolenia oraz zaburzenie równowagi chemicznej całego jeziora. Uprawy trzciny cukrowej na terenie Etiopii będą wymagać ogromnych zasobów wody i wiążą się też z zastosowaniem licznych środków chemicznych, gwarantujących stabilny wzrost upraw. Podejmując się budowy tamy, nie wzięto pod uwagę potencjalnych konsekwencji w zmianach środowiskowych w omawianym regionie. Nie uwzględniono ich również w ONZ-owskim raporcie z lutego 2012 roku przygotowanym przez UNEP²¹. Choć już w czerwcu 2011 Komisja Światowego Dziedzictwa Kultury i Przyrody UNESCO zaleciła wstrzymanie budowy Gibe III ze względu na jej negatywny wpływ na obszar jeziora Turkana²².

Prawo

Kluczowe decyzje podejmowane przy konstrukcji Gibe III były niezgodne zarówno z etiopskim, jak i międzynarodowym prawem. Wspomniany brak otwartego przetargu to tylko jeden z licznych przykładów. Kolejnym jest brak odpowiedniej środowiskowej oceny, tak zwanej Ethiopian and Social Impact Assessment (ESIA)²³, dokonywanej zgodnie z etiopskim prawem przed zatwierdzeniem projektu. Nastąpiło to dopiero dwa lata po rozpoczęciu budowy w czerwcu 2008 r., kiedy to Environmental Protection Agency (EPA)²⁴ wydała na nią oficjalną zgodę. Warto dodać, że ESIA została przeprowadzona przez włoską firmę Centro Elettrotecnico Sperimentale Italiano (CESI)²⁵, opłaconą przez etiopską korporację Ethiopian Electric Power Corporation (EEPCo)²⁶ oraz firmę Salini, co poddaje w wątpliwość wiarygodność przeprowadzonej analizy. Końcowy raport ze stycznia 2009

²¹ United Nations Environmental Programme

²² Avery S., *What Future for Lake Turkana*, file:///D:/Etiopia/articles/whatfuturelaketurkana-update.pdf, (25.04.2019), s. 43.

²³ <https://pl.scribd.com/document/293390436/Environmental-Impact-Assessment-Guideline-of-Ethiopia> (20.04.2019).

²⁴ Oficjalna strona jest nieaktywna: www.epa.gov.et (2.05.2019)

²⁵ <https://www.cesi.it/Pages/default.aspx> (2.05.2019)

²⁶ www.eepco.gov.et (2.05.2019)

roku sprzyjał budowie Gibe III, wskazując, że jej wpływ na miejscowe ludy i środowisko naturalne będzie nieistotny, a nawet pozytywny²⁷.

W dniu inauguracji działalności tamy, dyrektor organizacji Survival, Stephen Corry, rozgoryczony powiedział: „Cóż dziś świętujemy? Rosnący problem głodu, niepewność bytu i zniszczenie środowiska naturalnego. Przez całe lata eksperci ostrzegali zarówno rząd jak i firmę Salini, aby rozważyli podejmowane działania, ale nikt się tym nie przejmował. Być może rządzący jako przyczynę nadchodzącego nieuchronnie głodu wskażą katastrofę naturalną, ale to oni będą autorami tego dramatu”²⁸. Jednak nie tylko etiopscy dygnitarze i ich włoscy partnerzy ponoszą odpowiedzialność za obecną i przyszłą sytuację. Międzynarodowi sponsorzy projektu i programów powiązanych z przesiedleniami również mają w tym swój znaczący wkład. Największymi udziałowcami całego przedsięwzięcia są Bank Światowy, Afrykański Bank Rozwoju oraz rząd chiński. Warto zastanowić się nad politycznymi i ekonomicznymi motywami, którymi kieruje się rząd etiopski i wyżej wymienione instytucje, choć tego typu analiza jest utrudniona ze względu na brak informacji na stronach internetowych poszczególnych ministerstw partii rządzącej (Etiopski Ludowo-Rewolucyjny Front Demokratyczny). Niestety są one nieaktywne, pozostawiając obserwatorów jedynie z domysłami na temat intencji rządu etiopskiego, jak również w kwestiach czerpania zysków z żyznych ziem południowo-zachodniej części kraju przy pominięciu głosów mieszkańców w podejmowaniu decyzji odnośnych obszarów peryferyjnych. Jednocześnie niewątpliwie ważnym czynnikiem jest potrzeba zapewnienia energii elektrycznej obywatelom stumilionowego kraju, sięgając po rozwiązania zastosowane chociażby przez Chiny, wykorzystujące potencjał rzeki Jangcy.

Istotne w tym kontekście są historyczne doświadczenia Etiopii. Szeroko zakrojony plan rozwoju infrastruktury pozwalającej czerpać z energii odnawialnej miał już kilka dekad wcześniej cesarz Hajle Syllasje, stąd polityka Etiopii w stosunku do energii odtwarzalnej i budowy tam sięga 1932 roku, kiedy to oddano do użytku pierwszy taki obiekt o nazwie Aba Samuel na rzece Akaki. O wadze polityki dotyczącej wykorzystania energii odtwarzalnej za Hajle Syllasjego świadczy chociażby tekst przemówień cesarza. Zostały one przetłumaczone na angielski i opublikowane w Etiopii w zbiorze „Selected Speeches of His Emperial Majesty Haile Selassie I”²⁹. Pozyskiwanie alternatywnych źródeł energii nabrało rozmachu i przyspieszenia za rządów premiera Melesa Zenawiego³⁰, który obok wykorzysta-

²⁷ Human Rights Watch, *op. cit.*

²⁸ <https://www.survivalinternational.org/news/11544> (24.02.2018).

²⁹ Haile Selassie, *Selected Speeches of His Emperial Majesty Haile Selassie First 1918-1967*, The Imperial Ministry of Information, Publications and Foreign Languages Press Dept., Addis Ababa 1967.

³⁰ Pełnił tę funkcję od roku 1995 do 2012, kiedy zmarł. W latach 1991-1995 sprawował urząd prezydenta.

nia nurtów rzecznych podjął się też inwestycji w farmy wiatrowe (jako pierwsza powstała farma o nazwie Adama I w 2011 roku) i w panele słoneczne. Po jego śmierci ten kierunek rozwoju jest nieprzerwanie kontynuowany, czego dowodem jest oddanie do użytku w październiku 2013 farmy wiatrowej Ashegoda, która jest jedną z największych w Afryce oraz otwarcie w tym samym roku montowni paneli słonecznych w Addis Abebie. Głośnym projektem jest również obecnie budowa Wielkiej Etiopskiej Tamy Renesansu na Nilu Błękitnym (GERD, Great Ethiopian Renaissance Dam), której oddanie przewiduje się na lata 2020-2022. Będzie to jedna z największych tam na świecie, generująca energię trzykrotnie większą od sumy etiopskich zasobów energetycznych w 2010 roku. Jej budowa jest nie tylko kontrowersyjna ze względu na kwestie ekologiczne, ale stała się także kością niezgody na forum międzynarodowym pomiędzy Egiptem, Sudanem i Etiopią³¹.

Międzynarodowe analizy

W styczniu 2012 w odpowiedzi na rosnącą krytykę ze strony różnych organizacji, zarówno Amerykanie, jak i Brytyjczycy zaangażowani w finansowanie projektów rządowych, podjęli się przeprowadzenia badań terenowych na obszarze Doliny Omo. Pracownicy The United States Agency for International Development (USAID) oraz The UK's Department for International Development (DFID) sporządzili raport, ilustrujący zastaną sytuację, wskazując, że wbrew oficjalnym zapewnieniom rządzących mamy do czynienia z pogwałcaniem podstawowych praw człowieka. Co więcej, odpowiedzialni za budowę tamy ignorowali nadużycia i przemoc wobec rdzennych mieszkańców, chociaż mieli świadomość, jak wygląda sytuacja. W tym czasie strumień pieniędzy zasilał kasę rządu etiopskiego, natomiast naturalny nurt rzeki i środowisko ulegały degradacji. Działo się tak być może też dlatego, że pomimo licznych dowodów USAID i DFID nie uznały ich oficjalnie za wystarczające i w pełni wiarygodne, kontynuując tym samym wspieranie polityki rządu Etiopii, będącej ich strategicznym partnerem w Rogu Afryki.³² Pozostaje więc pytanie o intencje zlecniodawców owych badań terenowych. Czy amerykańskie i brytyjskie agencje chciały pozyskać dowody na słuszność prowadzonych inwestycji, czy też wzmocnić za wszelką cenę stanowisko reprezentowane przez rząd etiopski. Will Hurd, dyrektor organizacji pozarządowej Cool Ground, który towarzyszył zespołowi USAID/DFID w badaniach terenowych w styczniu 2012 jako tłumacz z języka mursi, tak skomentował zaistniałą sytuację: „Przymykanie oczu przez USAID i DFID na pogwałcenie praw człowieka i przy-

³¹ Rubinkowska-Anioł H., *Ethiopian Renaissance or How to Turn Dysfunctional into Functional*, „Politeja. The Journal of the Faculty of International and Political Studies of the Jagiellonian University”, 2018, vol. 56, no. 5, pp. 111-123, ISSN: 1733-6716, DOI: 10.12797/Politeja.15.2018.56.07

³² Hurd W., *Ignoring Abuse in Ethiopia*, https://www.oaklandinstitute.org/sites/oaklandinstitute.org/files/OI_Brief_Ignoring_Abuse_Ethiopia_0.pdf (2.05.2019), s. 4.

musowe przesiedlenia, które towarzyszą tak zwanej strategii rozwoju Etiopii, jest szokujące. Te agencje ofiarowują rządowi etiopskiemu w zasadzie nieograniczone finansowe, polityczne i moralne wsparcie.”³³

Tymczasem rząd nie opublikował żadnych szczegółowych danych i nie przedstawił potencjalnych skutków proponowanych zmian. Jak już wspomniałam, trudno jest pozyskać szczegółowe informacje ze stron internetowych poszczególnych ministerstw, gdyż strony te są nieaktywne. Niemniej, mapy pozyskane przez Human Rights Watch w 2011 roku wskazywały na chęć wykorzystania rozległych obszarów Doliny Omo w ramach dalekosiężnych planów rozwoju ekonomicznego. Co więcej, badania terenowe pracowników HRW przeprowadzone między majem a czerwcem tego roku przyniosły dowody na przymusowe przesiedlenia, prześladowania, przemoc, grabież i aresztowania. Wszystko to odbywało się na polecenie rządu etiopskiego³⁴. Mieszkańcy byli regularnie zastraszani przez oddziały wojskowe, również w kwestii informowania zagranicznych reporterów o bieżącej sytuacji. Jakikolwiek sprzeciw wobec rządowych planów zawłaszczenia ziemi pod szeroko rozbudowaną irygację i plantacje trzciny cukrowej (dwieście czterdzieści pięć tysięcy hektarów) był tłumiony za pomocą siły. Oprócz tego zaplanowano oddanie dodatkowych stu tysięcy hektarów do użytku komercyjnego (biopaliwa), kolejnych obszarów pod wwierty w celu pozyskania ropy naftowej (graniczące z Kenią obszary zamieszkałe przez ludy Nyangatom i Dessanecz) oraz pod rozbudowę infrastruktury dróg (siedemset pięćdziesiąt kilometrów nowych dróg, również tworzących nowy korytarz transportowy łączący Addis Abebę z Nairobi i Mombasą). Wiele lokalnych społeczności dostało nakaz redukcji ilości bydła, ograniczenia możliwości przemieszczania się w regionie i rezygnacji z dostępu do rzeki Omo. Przy czym wydaje się, że utrzymywanie parku narodowego na tych terenach służy w dużej mierze utrudnianiu dostępu osób postronnych, a nie ochronie środowiska.

Podczas podróży przez Dolinę Omo w sierpniu 2007 roku mogłam zaobserwować początek zmian zachodzących w regionie. Budowa dróg przez chińskich robotników wskazywała na chęć rozwoju turystyki na wybranym odcinku trasy. Nie dostrzegłam jednak nigdzie tablic informujących o rozpoczętej kilka miesięcy wcześniej budowie tamy Gibe III. Takich informacji nie posiadał również mój przewodnik od lat bardzo dobrze zorientowany w specyfice tego obszaru i utrzymujący stałe kontakty z jego mieszkańcami, co wskazuje na brak takiej wiedzy wśród lokalnych społeczności. Zdawało mi się wówczas, że dotarcie w wiele miejsc jest utrudnione wymagającą geografią tego terenu oraz deficytem regularnych dróg, stąd raptem kilka wybranych wiosek było dostępnych dla zagranicz-

³³ *Ibid.*, s. 11.

³⁴ *Ibid.*

nych przybyszów. Niemniej wciąż jeszcze możliwa była wizyta w wiosce Omorate położonej bezpośrednio nad rzeką Omo, której wartki nurt zarejestrowałam na kilku fotografiach.

Społeczeństwo



Mężczyźni z ludu Banna na targu w Key Afar, 2007 r. (fot. Magdalena Dębowska)

Wypas bydła, bazujący na swobodnym przemieszczaniu się i dostępie do rzeki są kluczowe dla przetrwania zarówno ludzi, jak i zwierząt, systematycznie zabijanych lub kradzionych przez obecnych na miejscu żołnierzy. Utrata pól uprawnych, gdzie rośnie głównie sorgo, pastwisk oraz zasobów wodnych skazuje mieszkańców tych ziem na głód i śmierć. Jeden z członków ludu Mursi powiedział: „Po wybudowaniu tamy brakuje wody w rzece, a ziemię i część bydła nam odebrano. Wszystko odchodzi. Co stanie się z biednymi w czasie głodu? Ci ludzie, którzy chcą zlikwidować pasterzy, jedzą trzy razy dziennie. Co jeśli nadejdzie głód?”³⁵ Z kolei pasterz Bodi deklaruje: „Praca na plantacji trzciny cukrowej? Nigdy. To nie dla nas. Nawet jeśli dałbyś mi milion birrów i tak pozostanę przy moim stadzie

³⁵ Human Rights Watch Report, *op. cit.*, s. 16.

bydła. Oto kim jesteśmy”³⁶. Inny pasterz dodaje: ”Wycinają nasze lasy, karczują roślinność i nasze ogrody, a potem chcą sprzedać nasze krowy. Powinni stąd odejść. Powinni zostawić nas i naszą ziemię w spokoju”³⁷. Kolejne wypowiedzi spośród trzydziestu pięciu wywiadów przeprowadzonych przez HRW wskazują na przywiązanie do ziemi przodków, poczucie tożsamości w oparciu o związek z tymi terenami i pragnienie kontynuowania wielowiekowej tradycji. W raporcie wskazuje się też na to, że zmiany w regionie mogą doprowadzić do intensyfikacji konfliktów pomiędzy lokalnymi społecznościami, zdesperowanymi w obliczu kurczącej się obszarów ziemi i zasobów wodnych.

Przymusowe przesiedlenia i karczowanie okolicy posłużyły do przygotowania obszaru dla jego nowych użytkowników: prywatnych plantatorów z Indii, Włoch, Malezji i Korei Południowej, plantatorów z ramienia państwa oraz z diaspory amerykańskiej³⁸, jak również prywatnych firm etiopskich, gotowych zainwestować w olej palmowy, trzcinę cukrową, jatrofę³⁹, kukurydzę i bawełnę. Przy czym środki pozyskane z upraw cukru i biopaliw wydają się być najbardziej intratnym i pożądanym źródłem długofalowych dochodów. Pierwsze obszary ziemi przeznaczone na te cele zostały przekazane prywatnym inwestorom w 2011 roku. Podobnie stało się ze stu pięćdziesięcioma tysiącami hektarów ziemi wykorzystanej na państwowe plantacje, podlegające projektowi Kuraz Sugar, który w dalszej perspektywie ma objąć aż dwieście czterdzieści pięć tysięcy hektarów. Wszystkie te inwestycje wiązały się z przymusowymi przesiedleniami ludów Bodi, Kwegu, Mursi oraz Suri. Skutkami tych inwestycji plantacyjnych zostały dotknięte również społeczności nie zamieszkujące tych terenów, którym odebrano dostęp do wody lub drastycznie go ograniczono. Wszystkie wspomniane uprawy wymagają intensywnego nawadniania, stąd konstrukcja sztucznego systemu irygacji, absorbującego ogromne zasoby rzeki Omo (33%-40%). Należy też wziąć pod uwagę chemiczne odpady, pochodzące ze sztucznych nawozów i pestycydów wykorzystywanych przy komercyjnych i państwowych uprawach. Chemiczne zanieczyszczenie dotyczy nie tylko rzeki, ale także zasilanego przez nią jeziora Turkana⁴⁰.

Do przeprowadzenia operacji rząd etiopski wykorzystał zarządzaną przez wojskowych⁴¹ firmę Metals & Engineering Corporation (METEC)⁴². Firma ta, mająca pod swoim zarządem ponad siedemdziesiąt fabryk, została zakontraktowana do budowy sześciu cukrowni przy plantacjach Omo-Kuraz. W konsekwencji na-

³⁶ *Ibid.*, s. 17.

³⁷ *Ibid.*, s. 19.

³⁸ *Ibid.*

³⁹ Roślina wykorzystywana do produkcji biopaliw.

⁴⁰ Avery, *op. cit.*, s. 7.

⁴¹ Hurd, *op. cit.*, s. 5.

⁴² <http://www.metec.gov.et/> (20.04.2019)

siliła się na tym obszarze obecność oddziałów wojskowych wykorzystywanych do wywierania nacisku na miejscowe społeczności, stosując metody zastraszania, prześladowania, przemocy, gwałtów, kradzieży i aresztowań. W pierwszych wzmiankach rządu etiopskiego, dotyczących planowanych zmian w regionie nie było mowy o przesiedleniach, ani o komercjalizacji projektu, deklarowano natomiast szeroki rozwój wparcia socjalnego.

Zgodnie z artykułem szóstym konwencji dotyczącej ochrony światowego dziedzictwa kulturowego i naturalnego⁴³ Etiopia jest zobowiązana do „nie podejmowania żadnych działań, które mogłyby pośrednio lub bezpośrednio zniszczyć kulturowe i naturalne dziedzictwo własnego kraju lub kraju sąsiadującego”⁴⁴. W odpowiedzi na to zobowiązanie rząd etiopski stwierdził, że zostały dokonane odpowiednie niezależne analizy środowiskowe, które w konsekwencji wsparły budowę Gibe III, „niezagrożającej regionom objętym ochroną”⁴⁵. Jednak owe zapewnienia nie zostały podparte żadnymi dowodami. Podobnie strona kenijska nie otrzymała żadnych dokumentów podpartych rzetelnymi naukowymi badaniami. Przemilczano również prognozy związane z potencjalną aktywnością sejsmiczną w kolejnych dekadach. Ze względu na to, że Gibe III znajduje się w pobliżu północnej części Wielkiej Doliny Ryftowej (inaczej: Wielki Rów Wschodni), jest narażona na trzęsienia ziemi. Według danych ONZ-u⁴⁶ istnieje dwudziestoprocen-towe ryzyko sześciu lub siedmiu trzęsień ziemi w Rowie Abisyńskim w przeciągu najbliższych pięćdziesięciu lat. Zignorowano też konieczność przeprowadzenia publicznej debaty, a zdarzało się, że mieszkańcy, którzy ucierpieli w wyniku przeprowadzonych inwestycji byli karani za sprzeciw wobec budowy. Jako przykład można podać spotkanie, które odbyło się 13 stycznia 2013 roku pod patronatem regionalnych władz i przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Zgromadzonych wówczas mieszkańców, organizacje pozarządowe, misjonarzy i pracowników rządowych pouczono o tym, aby nie przekazywali obcokrajowcom żadnych informacji związanych ze zmianami w Dolinie Omo. Nakaz milczenia dotyczył również dziennikarzy, a ci którzy go złamali, zostali aresztowani⁴⁷. W konsekwencji, w ostatniej dekadzie nastąpiły masowe wyjazdy etiopskich dziennikarzy. Aby dodatkowo ukrócić debatę w związku z narastającymi kontrowersjami, w lutym 2009 rząd ogłosił dyrektywę zakazującą promowania demokracji i praw człowie-

⁴³ Convention Concerning the Protection of the World Cultural and Natural Heritage, UNESCO.

⁴⁴ UN Educational, Scientific and Cultural Organization, Convention Concerning the Protection of the World Cultural and Natural Heritage, November 16, 1972, <http://www.unhcr.org/refworld/docid/4042287a4.html>, (08.03 2018), art. 6. Ratyfikowany przez Etiopię 6.lipca 1977.

⁴⁵ “UNESCO’s World Heritage Committee and Gigel Gibe III”, *A Week in the Horn*, Ethiopian Ministry of Foreign Affairs, 2.września 2011.

⁴⁶ The United Nations Office for the Coordination of Humanitarian Affairs Regional Office for Central and East Africa OCHAROCEA

⁴⁷ Hurd, *op. cit.*, s. 5.

ka wszelkim organizacjom charytatywnym i pozarządowym, otrzymującym ponad 10% wsparcia finansowego z zagranicy, co naturalnie dotyczyło w zasadzie wszystkich inicjatyw na terenie Etiopii. W czerwcu tego samego roku Southern Region's Justice Bureau cofnęło licencję czterdziestu jeden lokalnym stowarzyszeniom, oskarżając je o brak współpracy z polityką rządową⁴⁸. Wiąże się to ze złożonym problemem wolności prasy w Etiopii, opisanym między innymi w książce Johana Perssona i Martina Schibbye zatytułowanej *438 dni. Nafta z Ogadenu i wojna przeciw dziennikarzom*⁴⁹.

Wszystko to dokonuje się z pogwałceniem zapisanych w Deklaracji Praw Człowieka ONZ (artykuł 10) podstawowych praw rdzennej ludności, a także wbrew standardom wypracowanym przez Afrykańską Komisję Praw Człowieka (African Commission on Human and Peoples' Rights) oraz etiopską konstytucję (nr 1/1995, sekcje 40, 41, and 43), jak również wbrew proklamacji oceny wpływu na środowisko naturalne (Environmental Impact Assessment Proclamation nr 299/2002)⁵⁰ i pomimo licznych protestów organizacji międzynarodowych zaniepokojonych rozwojem zdarzeń.

Protesty nie pozostały jednak bez reakcji ze strony najważniejszych światowych organizacji. Coraz silniejsze głosy sprzeciwu doprowadziły do wycofania się z projektu Banku Światowego, który początkowo finansował całe przedsięwzięcie. Ze względu na pogwałcenie praw rdzennej ludności w czerwcu 2010 roku z finansowania projektu Gibe III oprócz Banku Światowego wycofały się kolejno następujące organizacje: Afrykański Bank Rozwoju i Europejski Bank Inwestycyjny. Jednak już w maju tego samego roku rząd etiopski i chiński gigant elektro-wodny Dongfang Electric Corporation podpisali wartą 459 milionów dolarów umowę na dalszy rozwój Gibe III, co wiązało się jednocześnie z zaciągnięciem pożyczki przez etiopski rząd na kwotę 420 milionów dolarów w Commercial Bank of China. Natomiast Indian Exim Bank zapewnił etiopskiemu rządowi kredyt o wartości 640 milionów dolarów na rozwój przemysłu cukrowniczego. Indie zapewniają również techniczne wsparcie i *know-how* w kwestii organizacji plantacji trzciny cukrowej. Co więcej, Bank Światowy, Unia Europejska i Wielka Brytania wciąż pośrednio sponsorują przesiedlenia ludności na terenie Doliny Omo, uczestnicząc w programie PBS⁵¹, zajmującym się rozwojem podstawowych usług i infrastruktury w każdym regionie Etiopii, tzw. *villigisation programme*.

W styczniu 2011 roku premier Meles Zenawi w przemówieniu w mieście Dżinka na południu Etiopii arbitralnie stwierdził: „W ciągu najbliższych pięciu lat ten

⁴⁸ Human Rights Watch, *op. cit.*, s. 73.

⁴⁹ Persson J., Schibbye M., *438 dni. Nafta z Ogadenu i wojna przeciw dziennikarzom.*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2015.

⁵⁰ <http://www.ilo.org/dyn/natlex/docs/ELECTRONIC/85156/95183/F804075597/ETH85156.pdf>, (25.04.2019).

⁵¹ Protection of Basic Services

obszar zostanie objęty dużym projektem irygacyjnym i związanym z nim rozwojem agrarnym. Choć ten rejon jest obecnie zacofany cywilizacyjnie, stanie się wkrótce przykładem szybkiego rozwoju⁵². Było to wyrazem etiopskiej polityki wobec ludów zamieszkujących tereny peryferyjne w stosunku do których nie prowadzono tak ingerującej polityki. Rdzenni mieszkańcy nie brali udziału w konsultacjach, dotyczących planowanych zmian. Miejscowe społeczności nie posiadają narzędzi, dzięki którym mogłyby bronić swoich praw. Brak formalnej edukacji, znajomości prawa, dostępu do informacji oraz oficjalnego prawa własności ziemi sprawiają, że są w tej sytuacji bezbronni. W ich tradycji wszystkie decyzje publiczne są podejmowane po szerokich konsultacjach z całą społecznością. Tym bardziej niezrozumiała jest dla nich buta i arogancja ze strony rządowej, a także fakt, że żadna z ich propozycji rozwoju nie została wysłuchana czy rozważona. Mursi i Bodi próbowali wynegocjować utworzenie specjalnego obszaru, na którym mogliby swobodnie paść bydło i chronić dziką zwierzynę przed wyginięciem. Inicjatywa została odrzucona, chociaż z ekonomicznego punktu widzenia wydaje się być zasadna. Są to wysoko położone obszary, które nie nadają się na rozbudowę systemu irygacji, mogą być natomiast wykorzystywane pod wypas krów, których mięso mogłoby służyć wykarmieniu rosnącej populacji na terenie nowych plantacji. Nie pomógł też argument o korzyściach, jakie ochrona naturalnej flory i fauny przyniosłaby turystyce. Dążenie do zlikwidowania w regionie pasterstwa przekreśla szanse miejscowej ludności na utrzymanie wielowiekowej tradycji, pozbawiając kolejne pokolenia możliwości kontynuacji stylu życia, wypracowanego przez przodków.

Odbieranie dostępu do rzeki oraz akcje przymusowych przesiedleń kłócą się z konwencją praw obywatelskich i politycznych (ICCPR⁵³), ratyfikowaną przez Etiopię w 1993 roku, która orzeka, iż „pod żadnym względem nie można pozbawiać społeczności środków, na których opiera swój byt⁵⁴. A we wcześniejszej ONZ-owskiej konwencji⁵⁵, ratyfikowanej przez Etiopię w 1976 roku, czytamy: „rządy, które nie uznają i nie uszanują prawa do ziemi rdzennych mieszkańców, są winne dyskryminacji rasowej⁵⁶. A wobec takiej sytuacji wzywa się „do uznania i ochrony praw rdzennej ludności do posiadania, rozwoju, kontroli i użytkowania ziemi komunalnej oraz zasobów naturalnych, a gdzie odebrano jej tradycyjnie posiadaną lub zamieszkaną ziemię lub użytkowano bez jej zgody, należy podjąć kroki

⁵² Prime Minister Meles Zenawi, 13th Annual Pastoralist Day celebrations in Jinka, South Omo, January 25, 2011, dostępne na: www.mursi.org/pdf/Meles%20Jinka%20speech.pdf (20.04.2019).

⁵³ The International Covenant on Civil and Political Rights

⁵⁴ *Ibid.*

⁵⁵ The International Convention on the Elimination of All Forms of Racial Discrimination (ICERD)

⁵⁶ *Ibid.*

w celu zwrotu owych obszarów”⁵⁷. Tak więc pomimo tego, że zgodnie z etiopską konstytucją cała ziemia należy do państwa, ludzie tradycyjnie zamieszkujący dane obszary od pokoleń, mają prawo do własności, ustanowione przez prawo międzynarodowe, zaakceptowane również przez rząd Etiopii. To bardzo istotna kwestia, o której należy pamiętać. Aby dokonać jakichkolwiek zmian, trzeba najpierw uzyskać zgodę lokalnych społeczności. Co więcej, rdzenni mieszkańcy mają prawo wyboru alternatywnych rozwiązań i metod przetrwania. Istnieje złożony problem rozróżnienia prawa do własności i prawa do użytkowania, opierającego się na prawie tradycyjnym. I choć problematyka ta nie mieści się w ramach niniejszego artykułu, warto podjąć się głębszej analizy tego tematu w osobnych badaniach.

Tymczasem partia rządząca ma zamiar zniwelować tradycyjny pasterski styl życia w południowo-zachodniej Etiopii. Od 2002 roku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prowadzi politykę „wolontarnej sedentaryzacji” (osiedlenia) pasterzy w celu zmiany trybu życia na osiadły-rolniczy oraz robotniczy⁵⁸. W tym tonie wypowiedział się dla serwisu BBC przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa, stwierdzając: „Nie cenimy pasterskiego stylu życia. Musimy poprawić ich [t.j. pasterzy] byt, tworząc więcej możliwości pracy. W takiej postaci pasterstwo nie zapewnia trwałego wzrostu. Chcemy zmienić środowisko w regionie”⁵⁹. Zaplanowano stworzenie ponad stu pięćdziesięciu tysięcy miejsc pracy, zakładając całkowitą zmianę funkcjonowania lokalnych społeczności. Alternatywą są przesiedlenia, co wiąże się z tragicznymi doświadczeniami grup, których to dotyczy⁶⁰. Pozostaje też kwestia płac i pytanie, czy stawki w wysokości czterech dolarów proponowane jako wynagrodzenie za dzień pracy w fabryce to wystarczająca kwota.

W kontekście stosunku etiopskiego rządu do mieszkańców Doliny Omo istotne są też kwestie historyczne. Obszary te zostały podporządkowane Cesarstwu Etiopii już w XIX wieku, a ówczesny i późniejszy stosunek mieszkańców północy państwa do ludności zamieszkującej południe sprowadzał się do postrzegania ich jako niewolników⁶¹. Zatem obserwując obecny stosunek władz do ludów Doliny Omo, należy zauważyć ciągłość procesów, których wynikiem jest obecna polityka państwa w tym regionie.

⁵⁷ *Ibid.*

⁵⁸ Ministry of Federal Affairs, Government of Ethiopia, “Statement on Pastoral Development Policy,” 2002.

⁵⁹ E. Butler, Land grab fears for Ethiopian rural communities, wywiad BBC z Aberą Deressą, Ministrem Stanu, Ministry of Agriculture and Rural Development, 16. grudnia 2010, <http://www.bbc.co.uk/news/business-11991926> (2.05.2019).

⁶⁰ W historii Etiopii miało to zawsze tragiczne skutki i wiązało się z wykorzystaniem narzędzi reperkusji i przemocy. Przykłady można mnożyć. Jednym z najświeższych są przesiedlenia dokonywane po 2010 roku w regionie Gambelli.

⁶¹ Na temat podbojów Cesarstwa Etiopskiego pod koniec XIX wieku porównaj: James W., Donham D.L., *The Southern Marches of Imperial Ethiopia*, Ohio University Press 2002.

Podsumowanie

Podsumowując przedstawione w niniejszym artykule zagadnienia, należy zwrócić uwagę na skalę dokonywanych ingerencji w środowisko naturalne oraz w tkankę społeczną. Budowa tamy Gibe III zapoczątkowała nieodwracalne zmiany w ekosystemie rzeki Omo i w nawadnianiu całego regionu, mające bezpośredni wpływ na egzystencję mieszkańców doliny. Podobnie zagospodarowanie obszarów wcześniej zamieszkałych z przeznaczeniem na pola uprawne zarówno państwowe, jak i komercyjne zwiastuje kres pewnej epoki. Ograniczenie dostępu do źródeł wody, odbieranie stad bydła, przesiedlenia i w konsekwencji likwidacja pasterskiego stylu życia oznacza nieuchronnie koniec wielowiekowej tradycji, której ludy tej krainy hołdowały. Włoski dziennikarz i podróżnik Gianni Giansanti już w roku 1993 zatytułował swój album *Vanishing Africa*, dostrzegając nieuchronne zmiany, które w kolejnych dekadach miały nastąpić w rejonie Doliny Omo. Podobnie jak w innych regionach świata, i tu rozwój turystyki miał spowodować napływ coraz większej ilości zorganizowanych grup, przybywających z Zachodu i Wschodu, złąknionych doświadczenia odmiennych kulturowo światów. Przy założeniu szacunku ze strony zagranicznych przybyszy, istniałaby szansa, że owa różnorodność i odrębność kulturowa zostałaby w dużej mierze zachowana. W końcu to właśnie dla owej odmienności i piękna środowiska naturalnego turyści i podróżnicy decydują się na tak daleką wyprawę. Dobrej woli brakuje jednak po stronie rządu oraz etiopskich i zagranicznych inwestorów, którzy realizują swoje biznesowe plany z pogwałceniem praw lokalnych społeczności, zamieszkujących Dolinę Omo od pokoleń. Jeden z członków ludu Mursi, zapytany w czerwcu 2011 r. przez przedstawicieli Human Rights Watch o jego ogląd sytuacji, odpowiedział: „Odbierają naszą ziemię siłą i przez zastraszanie. Nie wiemy, dlaczego. Ale nie odejdziemy. Będziemy tu walczyć i najwyżej zginiemy. Ale nie odejdziemy”⁶². Kolejne dekady pokażą, ilu członkom każdego z ośmiu plemion Doliny Omo udało się przetrwać i jak odpowiedział na wprowadzane zmiany agrarne i przemysłowe cały ekosystem.

Magdalena Dębowska, absolwentka wydziału Wiedza o Teatrze w Akademii Teatralnej w Warszawie z tytułem magistra sztuki, absolwentka Ośrodka Studiów Amerykańskich na Uniwersytecie Warszawskim z tytułem magistra kulturoznawstwa, jak również absolwentka podyplomowych studiów w Instytucie Krajów Rozwijających się UW.

⁶² Human Rights Watch, *op. cit.*, s. 75.

Bibliografia

- Abbinck J., *Dam controversies: contested governance and developmental discourse on the Ethiopian Omo River Dam*, Social Anthropology/Anthropologie Sociale, European Association of Social Anthropologists 2012.
- Avery S., *What Future for Lake Turkana?*, grudzień 2013, <https://www.survivalinternational.org/tribes/omovalley> (6.03.2018).
- Bailey N., *Experts meet to 'prevent humanitarian catastrophe' in Ethiopia and Kenya*, 1. października 2015, <https://www.survivalinternational.org/news/10928> (24.02.2018).
- Bailey N., *Exposed: Forced evictions in Ethiopia – what the UK government tried to cover up*, September 3, 2015, <https://www.survivalinternational.org/news/10894> (24.02.2018).
- Beckwith C., Fisher A., *African Ceremonies*, Harry N. Abrams, Nowy Jork, 1999.
- Briggs P., *Ethiopia*, Bradt Travel Guides, Bucks 2005.
- Caparrós M., *Głód*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2017.
- Carr C. J., *Humanitarian Catastrophe and Regional Armed Conflict Brewing in the Transborder Region of Ethiopia, Kenya and South Sudan. The Proposed Gibe III Project in Ethiopia*, University of California, grudzień 2012.
- Giansanti G., *Vanishing Africa*, White Star Publishers, Vercelli 2004.
- Haile Selassie, *Selected Speeches of His Imperial Majesty Haile Selassie First 1918-1967*, The Imperial Ministry of Information, Publications and Foreign Languages Press Dept., Addis Ababa 1967.
- Human Rights Watch Report, *What will happen if hunger comes*, czerwiec 2012, <https://www.survivalinternational.org/tribes/omovalley> (8.03.2018).
- Hurd W., *Oakland Institute's Report, Ignoring Abuse In Ethiopia.*, lipiec 2013, <https://www.survivalinternational.org/tribes/omovalley> (15.03.2018).
- James W., Donham D.L., *The Southern Marches of Imperial Ethiopia*, Ohio University Press 2002.
- Kahsay A., Mishra S., *Community Development through Hydroelectric Project: A Case Study of Gilgel Gibe III Hydroelectric Power Project in Ethiopia*, Department of Sociology, Mekelle University, *International Journal of Community Development*, Vol. 1, No. 1, 2013, 19-34.
- Kamski B., *The Kuraz Sugar Development Project (KSDP) in Ethiopia, between 'sweet visions' and mounting challenges*, *Journal of Eastern African Studies*, 10:3, 568-580, 2016.
- Klein N., *To zmienia wszystko. Kapitalizm kontra klimat*, przełożyły: Hanna Jankowska, Katarzyna Makaruk, MUZA SA, Warszawa 2016.
- Lupe G., *Catastrophic dam inaugurated today in Ethiopia*, 17. Grudnia 2016, <https://www.survivalinternational.org/news/11544> (24.02.2018).
- Mantel-Niećko J.(red.), *Róg Afryki. Historia i współczesność*, TRIO, Warszawa 1999.
- Persson J., Schibbye M., *438 dni. Nafta z Ogadenu i wojna przeciw dziennikarzom*, przełożył Mariusz Kalinowski, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2015.
- Rakita M., *Survival reports Italian corporation to OECD over dam disaster*, 14. marca 2016, <https://www.survivalinternational.org/news/11172> (15.03.2018).
- Rubinkowska-Anioł H., *Ethiopian Renaissance or How to Turn Dysfunctional into Functional*, "Politeja. The Journal of the Faculty of International and Political Studies of

the Jagiellonian University”, 2018, vol. 56, no. 5, pp. 111-123, ISSN: 1733-6716, DOI: 10.12797/Politeja.15.2018.56.07

Tekle M.F., *The Role of Gibe III Dam in Achieving Effective Cooperation Between Ethiopia and Kenya*, Addis Ababa University, School of Graduate Studies, Institute for Peace and Security Studies, czerwiec 2016.

Turton D., *The Downstream Impact*, African Studies Centre, University of Oxford, the talk given at the School of Oriental and African Studies, University of London, during a meeting on the Gibe III Dam organised by the Royal Africa Society, 11. października 2010.

Strony internetowe:

<http://www.ethiopia.gov.et/>

<http://www.gerd.gov.et/>

<http://www.omovalley.com/>

<http://whc.unesco.org/en/list/17>

<http://www.bbc.co.uk/tribe/tribes/dassanech/index.shtml>

http://www.academia.edu/30840555/Water_cultural_diversity_and_global_environmental_change_emerging_trends_sustainable_futures